

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/152357,Jerzy-Autuchiewicz-Glosa-porucznika-Kotona.html>
02.03.2026, 08:54

Jerzy Autuchiewicz: Glosa porucznika Kotona

W latach 1944–1956 zwłoki straconych po wykonaniu wyroku śmierci członków podziemia niepodległościowego, osób zamęczonych w ubeckich katowniach oraz tych, którzy zostali pojmani po odniesieniu ran w walce, bardzo często trafiały do anonimowych grobów.

13.10.2021

Kwestia pochówków przynajmniej teoretycznie była uregulowana przepisami prawa, w praktyce jednak o losach zwłok straconych i zmarłych więźniów decydowało kierownictwo miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa.

Początkowo zwłoki zmarłych więźniów były wydawane rodzinom. Szybko jednak zaniechano tej praktyki, ponieważ komunistycznym władzom zależało, aby wraz ze śmiercią „bandyty” i „wroga ludu” zginęła również pamięć o nim. W przypadku województwa białostockiego zdecydowało o tym konkretne wydarzenie, które dzięki zachowanym aktom UB możemy dziś odtworzyć.

Raport chorążego Stańczuka

W maju 1945 r. na biurko kierownika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku kpt. Tadeusza Piątkowskiego trafił raport kierownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku chor. Stanisława Stańczuka informujący o zasadzce zorganizowanej przez podziemie w dniu 13 maja 1945 r. w Wasilkowie, w której zginęli funkcjonariusz UB i milicjant z Białegostoku oraz mieszkańiec Wasilkowa. Prowadzone przez UB śledztwo wykazało, że zorganizowana przez podziemie akcja była konsekwencją ciągu zdarzeń zapoczątkowanego w lutym 1945 r.

Wówczas to, 12 lutego, został zabity komendant MO w Wasilkowie kpr. Bolesław Skarbiński. Już wcześniej otrzymywał on od lokalnych struktur AK ostrzeżenia, aby zaprzestał działalności wymierzonej w AK – w przeciwnym wypadku zginie. W następstwie prowadzonego po zabójstwie komendanta Skarbińskiego śledztwa zostało zatrzymanych ponad dwadzieścia osób. Wśród nich znalazł się również sierż. Józef Suchowierski ps. „Jastrząb”. Był on żołnierzem w Obwodzie AK/AKO Białystok-powiat, przydzielonym do komórki likwidacyjnej. Zagrożony aresztowaniem ukrywał się już od listopada 1944 r.

Manifestacyjny pogrzeb żołnierza podziemia

Suchowierski został aresztowany 1 kwietnia 1945 r. w Wasilkowie. Za jego zatrzymanie odpowiedzialny był referent z PUBP w Białymstoku kpr. Jan Skarbiński – brat zabitego w lutym Bolesława. Sierż. Suchowierski „Jastrząb” nie poddał się bez walki. Próbował uciekać, został jednak postrzelony w głowę i schwytany.

Rannego dostarczono do siedziby PUBP w Białymstoku, a stamtąd trafił do więzienia w Białymstoku, z którego już nie dane było mu wyjść – zmarł 12 maja 1945 r. Co ciekawe, jako przyczynę zgonu podano chorobę płuc, a nie śmierć na skutek odniesionej rany. Następnego dnia zwłoki zostały wydane rodzinie.

Pogrzeb sierż. Józefa Suchowierskiego odbył się 14 maja 1945 r. w Wasilkowie i szybko

przekształcił się w patriotyczną manifestację. Już w czasie transportu zwłok z Białegostoku do Wasilkowa były one przez miejscową ludność obrzucane kwiatami. Sam pogrzeb zgromadził wielu uczestników, zarówno dorosłych, jak i licznie przybyłe dzieci, kwiatami i wiankami żegnające miejscowego bohatera. UB i milicja nie były w stanie zapobiec takiemu rozwojowi sytuacji ani też – pomimo podejmowanych wysiłków – zidentyfikować wszystkich uczestników tego wydarzenia. Ludzi było po prostu zbyt wielu.

Zemsta za śmierć „Jastrzębia”

Koledzy z organizacji nie tylko opłakiwali Suchowierskiego, postanowili również go pomścić. Na odwet z ich strony nie trzeba było długo czekać. W tym samym dniu, w którym odbył się pogrzeb, urządzili zasadzkę na sprawcę zatrzymania „Jastrzębia”. Traf chciał, że tego dnia, 14 maja, z PUBP w Białymstoku do Wasilkowa przyjechał kpr. Skarbiński z zadaniem nawiązania w tym mieście utraconej łączności z agenturą. Z raportu kierownika PUBP w Białymstoku chor. Stańczuka wynika, że zadanie wykonał, jednak zamiast wracać do Białegostoku, spotkał się towarzysko z milicjantem Ireneuszem Nurkowskim i Pawłem Lewoszowem. Spotkanie w mieszkaniu Nurowskiego przeciągnęło się do wieczora. Po wyjściu z mieszkania, cała trójka, idąc ul. Grodzieńską, wpadła w zasadzkę. Strzały zaalarmowały znajdujący się w pobliżu sowiecki patrol wojskowy. Zanim zdążył on jednak przybyć na miejsce, było już po walce. Skarbiński, Nurkowski i Lewoszow zginęli, a napastnicy zdążyli zbiec.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł



Piwnica w budynku dawnego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku, gdzie – w areszcie i karcerze – okupanci sowieccy i ich miejscowi kolaboranci dokonywali zbrodni na Polakach. Fot. IPN